

# ZBUKU, Nieśmiertelnik (ft. B.R.O)

[ZBUKU]

Nie boję się śmierci, mogę odejść zaraz  
Wszystko co trzyma mnie przy życiu to w siebie wiara.  
Byłem na kolanach kiedy wujek Władek przyszedł  
Przez ten biały proszek prawie zatraciłem życie.  
Straciłem kobietę, nie jedną ale trzy  
Te które kochałem, grupies już nie liczę dziś.  
Wypracowany styl szlifowałem sam na chacie  
Przed lustrem, w czerwonej chuście byłem 2Pac'iem  
Diler ze szkolnym plecakiem, takie życie wiodłem  
Tak sprzedawałem pierwsze dragi, wpadły pierwsze drobne.  
Pierwszy z prawem problem, potem pierwsza waga  
Frajer nie wytrzymał presji, zawiasy trzy lata.  
Tak za małolata mama miała piekło z syna  
Dziś dorosły facet układa se życie w rymach.  
Lata w świat, rap nawija, Kocham, pozdro mama  
Twój zagubiony syn jednak w końcu się odnalazł.

Ref.

Boję się w nocy tak wielu snów  
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.  
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg  
a gdy życie kopie w dupę, zaciskam zęby.

Boję się w nocy tak wielu snów  
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.  
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg  
zostanę nieśmiertelny.

Całe życie na wagarach, miałem sposób na to  
Pieprzony humanista zawsze miał problemy z matą.  
Dwójkowy maraton, całe życie z matmy dwója  
A teraz sapią coś o dwójach w moich tekstach, kumaj.  
Nawijają o maniurach, mówią nowa szkoła  
Tak koleżka, koleżce w maniurę wbił pisiora.  
Jeden zbladzik ziomal, w klipach klepią się po plecach  
Lecz jak klepali im ziomka to żaden nie podleciał.  
Kiedyś trudny dzieciak, dziś dorosłe życie  
Tak znalazłem swoją drogę w chaosie z liter.  
Mówią że szastam dziś kwitem, wyjebane na to  
Zarabiam to wydaję, artysta, kombinator.  
Dzieciak w porę kumać zaczął że los ma w rękach  
Może wygrać swoje życie tak samo jak przegrać.  
Swoją drogą dreptam po nieśmiertelność  
Podnieś ręce w górę jeśli jesteś ze mną.

Ref.

Boję się w nocy tak wielu snów  
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.  
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg  
a gdy życie kopie w dupę, zaciskam zęby.

Boję się w nocy tak wielu snów  
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.  
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg  
zostanę nieśmiertelny.

[B.R.O]

Zanim śmierć zabierze mnie na drugą stronę oczy budzą płomień  
Ci co wróżą koniec patrzą jak ich sny zostały utopione.

Moja wiara sprawia że marzenia mówią do mnie, wrócą po mnie  
Gdy nadzieja zniknie tu na długo po mnie.  
Nieświadomie tracisz czas gdy się boisz zmiany  
Składam na papierze, świat, nie myl tego z origami.  
Idę po swoje chyba właśnie po to nogi mamy  
Tylko ciężka praca potrafi zakończyć zmiany.  
Widzę ludzi to widzę ból  
Strach układa się w korytarz.  
Kiedy wchodzę to słyszę "stój";  
Kiedy stoję to słyszę "właż";.  
Dlatego piszę rap bo widzę jak tu życie z nas jest w literach  
I idę tam gdzie idzie świat tak wybieram.  
Patrzę teraz w oczy córki, w ich odbiciu miłość  
Cenne są wszystkie sekundy, nie mów mi o życiu chwilą.  
Gdyby te wątpliwości więcej ludzi wyrzuciło  
Mogli by to poczuć ale nie przyciągnę ich tu siłą.  
Zostawię płyty, to części mojego ducha  
I będę żywy po śmierci gdy ich posłuchasz.  
Karma to suka, wokół zła nie nadrobimy no a nie znasz tutaj dnia ani godziny  
Bo, wszystko co robimy ma swój koniec i początek  
to jest dziś porządek, w mojej głowie zawsze będzie płomień i rozsądek.  
Ogień to odwet dla mnie jest  
Nagroda życie, zanim gdzieś na moim grobie na wieki zapłoną znicze.

Ref.

Boję się w nocy tak wielu snów  
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.  
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg  
a gdy życie kopie w dupę, zaciskam zęby.

Boję się w nocy tak wielu snów  
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.  
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg  
zostanę nieśmiertelny.